Opłacono gotówką. Cena numeru 15 groszy.

GAZETA PODHALA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok II Nowy Targ, dnia 7 lutego 1937 r. Nr 3

Kilka cyfr z rozwoju naszego rolnictwa i handlu morskiego.

(Na podstawie artykułów „Gazety Polskiej" i „Kuriera Porannego").

P. Poniatowski, minister rolnictwa, podał w swoim przemówieniu w sejmie przy omawianiu budżetu rolnictwa tak ważne szczegóły, odnoszące się do naszej gospodarki rolnej, że podamy przynajmniej najważniejsze cyfry, które niechybnie zainteresują każdego rolnika.

Staraniem naszego ministerstwa w latach ubiegłych było skierować rolnictwo w kierunku różnorodności produkcji, by w ten sposób zmniejszyć ilość wyprodukowanego zboża, którego ceny były zbyt niskie. Zaczęto kłaść nacisk na uprawę lnu, roślin oleistych itp. jak również zaczęto forsować inwentarz, by nim spasać zboże, a przez to zmniejszyć nie opłacający się eksport zboża. Do tego dążyło również obniżenie premii wywozowych na zboże. Okazało się jednak, że mimo to eksport zboża w r. 1935 dał zwyżkę nad r. 1934, a rok 1936 dorównuje prawie r. 1935. Ponieważ w tym samym czasie wzrósł też inwentarz żywy, przeto przyczynę wzrostu produkcji rolnej należy szukać w tym, że nasza gospodarka się poprawiła, że umiejętność gospodarowania wzrosła i stąd nadwyżka plonów.

Kiedy w r. 1935 wyeksportowano od nas smalcu, szynek, wieprzowiny, konserw mięsnych itp. 4.600 ton (460 wagonów) za 8 i pół miliona zł, to w r. 1936 wysłaliśmy 8.700 ton wartości 19 milionów zł. Ciekawie też przedstawia się dochód z hodowli. W latach 1926 do 1930 dochód z hodowli wynosił 33,6%, z produkcji roślinnej 23,8% a reszta były inne dochody, to w 5 lat później hodowla dała 54%, produkcja rolna 27%, wzrosło jedno i drugie. Sprzedano zagranicę w 1929 r. 68% żywca, 31.4% półfabrykatów, a tylko 0.6% fabrykatów. Dziś żywca eksportujemy 24%, półfabrykatów 46%, fabrykatów gotowych 30%. Eksport wzrasta nietylko ilościowo, ale też jakościowo na naszą korzyść. — Jeżeli weźmiemy ilość wyprodukowanego u nas tytoniu, to na każde 100 kg w r. 1926 wypada w r. 1936 aż 771 kg. Uprawiało tytoń 26.908 plantatorów na 5.936 ha, oddając 10 milionów 888 tysięcy kg surowca (suchego). Na 1937 r. przewidziane jest zużycie około 19 milionów kg tytoniu, z czego 46.5% pokryje surowiec zagraniczny, a już 53.5% krajowy. W r. 1929 nasz wywóz obejmował 18 krajów głównie bliskich europejskich, dziś zaś eksportujemy do 45 krajów we wszystkich częściach świata. Widoczny jest więc przyrost naszej produkcji, dźwiganie się ku górze, umiejętność gospodarowania coraz lepsza. Jeśli ten wzrost okazał się w najgorszych latach kryzysowych, to każe nam się spodziewać, że będzie on trwałym, nie chwilowym tylko, spowodowanym dobrą koniukturą. — Cyfry wyżej podane, mówił p. Minister, pozwalają nam wyciągnąć ten pocieszający wniosek, że jesteśmy w obliczu stałego wzrostu produkcji na skutek rozwoju umiejętności gospodarowania i narastającej intensywności pracy, jednak nie wolno nam przeceniać tej poprawy, gdyż stan zubożenia wsi polskiej jeszcze nie minął i dużo jeszcze trzeba wysiłku w tym kierunku, by na wsi było dobrze. Jednak cyfry powołane są dla nas otuchą, że praca włożona daje rezultaty i winna być tylko zachętą do coraz większych wysiłków i starań o podniesienie naszego gospodarstwa. Wieś polska zaczyna też robić wydatki na różne inwestycje potrzebne w rolnictwie, ale dzieje się to dzięki tymu, że mimo wzrostu spożycia na wsi stopa życiowa jest jeszcze bardzo niska. Wieś oszczędza na inwestycje, odmawiając sobie prawie wszystkiego i często jeszcze jesteśmy świadkami, że ojciec karze dziecko za to, że za prędko zjadło wyznaczoną porcję chleba.

Idąc ku poprawie stosunków rolnych i ulżeniu

przeludnienia Rząd nasz żywo popiera kolonizację wewnętrzną, co również ma znaczenie w zlaniu się dawnych dzielnic zaborczych. W r. 1935 zabudowano osad drewnianych 806 kosztem 5 milionów 600 tysięcy zł, gdy murowanych można by za te pieniądze wystawić tylko 650. W r. 1936 takich osad powstało 1.058, a w r. 1937 przewiduje się ich 1500. Mamy już obecnie kilkaset tysięcy osad skomasowanych, a w latach 1935 na 1936 scalono 85 tysięcy gospodarstw.

Lasy prywatne dają 7 i pół miliona, państwowe 4 i pół miliona drzewa użytkowego tj. 62.5 i 37.5%. Z tego na eksport idzie 33%, 66% na użytek wewnętrzny. Co prawda, to lasy prywatne są zanadto wyzyskiwane, winne dawać mniej drzewa. Zalesienie przedstawia się też korzystnie. Jest duży postęp w tym kierunku. Od roku 1931 stosunek wyrębów do zalesień przedstawia się tak, że gdy wyrąbano 24, zalesiono równocześnie 33, a następne lata dają na 31 wyrębu 50—56 zalesienia. Tak więc powoli wyrównają się zaległości z wojny i lat bezpośrednio powojennych. Gdy poprzednio dzierżawcy tartaków w lasach państwowych nie dbali o zarobek naszego robotnika, ale wywozili masowo drzewo w stanie nieprzetartym, to dziś Rząd takie niekorzystne umowy pozrywał i stara się o to, by zagranicę szedł materiał przetarty, by nasz rolnik i robotnik zarobił.

W tym krótkim streszczeniu najważniejszych cyfr, świadczących o usilnym staraniu się rządu o podniesienie wsi polskiej, należy też wspomnieć, że czyni się usilne zabiegi w rozbudzeniu jak najsilniejszej współdzielczości. Każdy rolnik chyba dobrze rozumie, jakie ona daje mu korzyści i tego tłumaczyć nie będziemy, ale musimy nadmienić, że współdzielczość zbliża konsumenta do producenta, wyklucza pośrednika, co daje obustronne wielkie korzyści.

Z innych spraw zainteresuje czytelników na wsi rozwój naszego handlu morskiego podany w sejmie przez p ministra Romana. Podajemy z powodu szczupłości miejsca zaledwie kilka cyfr najbardziej bijących w oczy. Kiedy w roku 1926 wywóz morski przez Gdynię wynosił 404.251 tysięcy ton, a przywóz tylko 310 ton to, w roku 1934 wywóz ten wynosił 7,191.913 ton, zaś przywóz 991.455 ton, w roku 1936 wywóz wynosił 7,742.934 ton, przywóz 1,335 455 ton. Gdynia wyprzedziła takie porty jak Sztokholm, Kopenhaga, Amsterdam i inne, a jeżeli weźmiemy Gdynię z Gdańskiem który należy również do naszego obszaru celnego, to suma obrotów obu tych portów przekracza już 13 milionów ton rocznie i idą one tuż za największymi portami europejskiego kontynentu, jak Hamburg, Rotterdam, Antwerpia. — Jednak rzeczywiste wykorzystanie dostępu do morza, mówił p. Roman, zapewni dopiero bandera narodowa, tj. flota handlowa polska, która obecnie ogarnia zaledwie 10% obrotów polskiego obszaru celnego, mimo że wszystkie nasze statki są w pracy. Resztę przewożą statki obce, co nas kosztuje rocznie do 120 milionów z tytułu usług przewozu morskiego. Tu mamy namacalny przykład, jak ważna jest flota i posiadanie własnych okrętów, ile nam to pieniędzy zostawi w kraju. To też rozbudowa floty handlowej, mówił p. min. Roman, wysuwa się w naszym programie morskim na czoło zagadnień i Rząd nasz zamierza nadać jej odpowiednie tempo i odpowiednio wielki zakres.

Widocznym jest, że powoli wspinamy się ku górze, a od naszej wytrwałości, energii i sumiennej pracy na każdym odcinku zależy otrząśnięcie się z nędzy, dojście do dobrobytu. Wiele i bardzo sumiennie pracować potrzeba, by odrobić zaniedbania lat minionych, by nie pozostawać jak dotąd prawie na szarym końcu wśród innych narodów, by budować naszemu państwu potęgę, a sobie dobrobyt. *cel.*

W pierwszą rocznicę śmierci śp. Wendelina Habera.

Nie do uwierzenia było, gdy przed rokiem, w dniu 13 lutego rozeszła się smutna wieść, że pierwszy obywatel ziemi spiskiej, wójt łapszański, wśród codziennych trudów nagle zakończył życie. Nie danym mu było dokończyć rozpoczętych prac nad podniesieniem gospodarczym i oświatowym rodnej ziemi.



Kiedy przed dwoma laty wybieraliśmy go wójtem, jako człowieka godnego tego urzędu, śp. Haber powiedział nam: „chcę jeszcze popracować dla naszego ludu, a jest co robić, bo Dom Ludowy jeszcze nie ukończony, trzeba by te drobne paski gruntów scalić, domostwa trochę rozciągnąć w pole, by nie było tak ciasno we wsi, wodociąg zaprowadzić, tym

bardziej, że teren doskonale się do tego nadaje“.

Takie plany miał człowiek, już nie młody (56 lat wtedy liczył), przepracowany, stargany życiem i trudami wojennymi i wielkim wysiłkiem około przyłączenia Spisza do Macierzy.

Wszystkie zamierzenia realizował w szybkim tempie, nie mówił, ale robił, pracował. Komasację dzisiaj przeprowadza się w całej pełni. I choć dużo zdrowia kosztowało go rozpoczęcie tych prac, to jednak nie zrażał się i w przyszłości zobaczymy korzyści dobrych Jego poczynań.

Szkoły, wyposażone w dużą ilość książek polskich, obrazów, map i różnych pomocy naukowych, pamiętają czasy Jego urzędowania jako inspektora pierwszych polskich szkół na Spiszu i Orawie.

Śp. Wendelin Haber ukochał lud, z którego wyszedł, i dlatego do niego powrócił. Cieszył się i smucił wraz z ludem. Nieraz w czasie różnych uroczystości zwracał uwagę i nakazywał ludziom, by nie zatracali swojego pięknego stroju staroświeckiego i bolał, gdy widział, że ten piękny strój wypychany jest obecnie przez krawat i „anzug“ miejski. On, śp. Haber był tym, który godnie dążył do utrzymania polskich „godzinek“ i „gorżkich żal“ u naszego pobożnego ludu. W testamencie zostawił nam bogatą spuściznę; honorem naszym powinno być wykończyć prace rozpoczęte i zamierzone przez naszego nieodżałowanego Ojca i Opiekuna. *M. B.*

O kolej do Szczawnicy.

Ilustrowany Kuryer Codzienny doniósł przed kilku dniami z Nowego Sącza, że ludność wsi i miasteczek, leżących na szlaku przyszłej kolei do Szczawnicy wniosła do Min. Komunikacji ostatnio petycję o przyspieszenie zrealizowania budowy tejże kolei; jak również deklarują robociznę przy budowie i tak: Szczawnica Niżna uchwaliła wykonać darmo 500 dniówek pieszych i 100 konnych. Z tego widać, że ludzie chodzą koło swego interesu doceniając korzyści, jakie linia ta im przyniesie. Nie chcemy przesądzać sprawy, jak ta kolej winna być przeprowadzona. Stoimy na stanowisku, że winna ona łączyć Nowy Targ z Nowym Sączem, ale mniemamy, jeżeli chodzi o kolejność budowy, że odcinek Nowy Targ — Krościenko winien w budowie zająć pierwsze miejsce, gdyż za tym przemawia wiele względów, a więc jak najkorzystniejsze i najkrótsze połączenie kolejowe Czorsztyna Pienin i Szczawnicy z resztą kraju, a wchodzi tu w grę i znacznie większa możność eksploatacji znakomitych andezytów w Kluszkowcach, co ma przecież i duże znaczenie gospodarcze. Podajemy tę wiadomość w tym przekonaniu, że powiat nowotarski zacznie również usilne starania w tym kierunku, bo to dla nas sprawa bardzo wielkiej wagi, a może przecież i nasi przyjaciele, którzy zawsze tyle mówią o swojej dla tych ziem życzliwości, a nawet miłości, okażą je nietylko słowami, ale i czynem i dopomogą do realizacji budowy tej kolei, której budowa, tak znacznie przyczyniłaby się do podniesienia naszego powiatu i umniejszenia nędzy tylu osiedli, położonych zdala od Zakopanego.

Obowiązkiem każdego Górala-Podhalanina jest czytać i prenumerować swoją Gazetę Podhala.

EUGENIUSZ PAWŁOWSKI.

Obigrawka czyli dobranoc*)

(XVI rozdział powieści „Burza nadciąga“).

Spora gromada górali dobijała się gwałtownie do dźwierzy Styrculinej chałupy w Dzianiszu. Muzykanci pobrzękiwali na strunach gęśli i basów, płonące łuczywa migotały jaskrawo w mrokach nocy, strzały z pistoletów napełniały ciszę nocną przeraźliwym hukiem. Staszek Penksa wraz ze starym Walczakiem, Jędrkowym starostą, burzyli na drzwiach. Ale w całym domu panowała głęboka cisza, drzwi zaryglowane, okna szczelnie zamknięte, szyby zalepione mrozem. Wszelkie wołania i dobijania się pozostały bez skutku. Wreszcie w gromadzie zaczęto się odgrażać, że drzwi rozbiją, albo przez dach wlezą do środka. Istotnie ten i ów zaczął oddzielać gonty i dranice ze strzechy dachu i do drzwi sie dobierać. Wtedy dopiero ozwał się z sieni surowy głos:

— A ftoz to ta napastuje spokojnyk ludzi? Idźciez se, skądeście prziśli, bo haw jes tacy, co wom droge pokozom!...

I zaraz rozległ się z głębi chałupy śpiew piskliwy:

Po coście tu prziśli, ochołowscy chłopcy?
Cego haw sukocie w Dzianiskiéj ubocy?
Chłopocy, chłopocy, po cozeście prziśli,
Kie w Dzianiszu nié ma nic po waséj myśli?...

Na to znów odwrzaśli przybysze:

W Dzianisu, w Dzianisu mizerno dziedzina,
Nikiej byk tu nie seł, kieby nie dziéwcyna.

Zaczęto sobie przycinać przez drzwi coraz ostrzej. Ale wtedy zabrał głos Staszek Pokusa:

— Otwiérojciez, bo nie ze zbójami godocie. My jest kupcy, Orawioki, cielicki skupujemé. Godali nom ze jes tu jedna niepłono jałówka na przedoj... Pokozciez nom ją, bo tu jes kupiec, co mo hrube dudki... Siajnym śrybłem zapłaci! A na polu nos nie trzimojcie, bo mróz, a my przecie nie do zydów prziśli, ba do krześcijon godnyk, Poloków!

Teraz drzwi otwarły się szeroko. Do sieni wniesiono płonący kaganek i smolaki. Na progu stanęła Zosia, błyszcząca pozłocistym gorsetem i grubymi wojkami korali, i wsypała do basów dwie garści drobnej monety. Matka i jej szwagier a Zosin „swok“,

*) Wieczór panieński przed ślubem.

Ostrzegamy.

Cz. II.

W Nr 12 „Gazety Podhala" podaliśmy w jaki obłudny sposób zaraza bolszewicka stara się wprowadzić w życie swoje światoborcze cele i zatopić w odmętach rewolucji i anarchii cały świat.

Pisaliśmy, że komuna idzie teraz nowymi drogami wytkniętymi na VII Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej i dąży do tworzenia tzw. frontów ludowych i jednolitych frontów robotniczych, aby za ich pomocą zaprowadzić rządy komunistyczne w poszczególnych krajach.

To jednak nie było wszystko.

Bezpośrednio po VII Kongresie Komuny odbył się VI Kongres Młodzieży Komunistycznej, który postanowił, by młodzież komunistyczna zerwała z systemem ciasnych zamkniętych kółek i weszła do wszystkich legalnych i półlegalnych organizacyj i związków młodzieżowych nie wyłączając nawet katolickich.

W organizacjach tych członkowie Komunistycznego Związku Młodzieży mają wprowadzić swoją destrukcyjną robotę i duszę młodzieży polskiej robotniczej i chłopskiej wieść na manowce.

I tutaj Komuniści szybko wprowadzili w życie swoje postulaty.

Jak wynika ze sprawozdania, znalezionego u jednego z czołowych przywódców młodzieży komunistycznej, to w kilku związkach młodzieży polskiej potrafili komuniści uzyskać pewne wpływy i wciągać te związki do swojej polityki. Organizacjami tymi to Tur i Wici.

Wciąganie młodzieży do roboty komunistycznej, to groźne niebezpieczeństwo dla całego narodu i państwa, a dla nas wszystkich groźne ostrzeżenie. Wiemy dobrze, do czego doprowadziła bolszewizacja młodzieży w Rosji. Syn donosił ojca, jako kontrrewolucjonistę, a niejednokrotnie sam wykonywał wyrok śmierci — a ta straszna ohyda w oczach „uświadomionych komunistów" uchodziła za przełamanie klasowych i burżuazyjnych przesądów.

Wiemy dobrze do czego doprowadziła moralność, jaką podano młodzieży bolszewickiej. Nastąpiło zupełne rozprężenie moralności i obyczajów.

Młodzież skomunizowana to rak na sercu narodu. Dlatego ostrzegamy wszystkie związki młodzieżowe przed jednostkami, które będą się starały wciskać do Was i szerzyć destrukcyjną robotę.

Ostrzegamy wszystkie związki młodzieżowe, by nie szły na lep podrzucanych im przez komunę obłudnych haseł i nie dały się wciągać do różnego rodzaju wspólnych akcji organizowanych przez komunistów. Ostatnio np. rzucili komuniści młodzieży polskiej hasło za pokojem — a przeciw Niemcom i pod tymi hasłami starają się ująć w swe ręce ruch młodzieżowy.

Z komuną trzeba walczyć wszędzie, bo dzisiaj stara się ona dotrzeć do każdego środowiska i w sposób podstępny i obłudny szerzyć ferment, niepokój i anarchię. — Dziś z komunizmem i jego przejawami muszą walczyć już nie tylko organa państwowe, ale

---

Szczepan Symała, zastępujący nieboszczyka ojca, raczyli wchodzących wódką i drobno pokrajanym kołaczem. Muzyka ucięła powitalnego marsza, a drużki zaraz zaśpiewały:

Zasumiała zielona dębina, zasumioł i goj...
O coz płaces, nadobna dziéwcyno, cy ci wionka zol?
Zol mi wionka, śrybnego piestrzonka, zol ci mi go, zol...
Cemuś wtedy, Zosiu, nie płakała, kiedyk ci go broł?

Wreszcie wszyscy wtłoczyli się do niskiej, lecz obszernej izby i posiadali na skromny poczęstunek. Drużki skupione razem, wpół się trzymające, zawiodły piskliwymy głosami obrzędowe śpiewy. Młodzi państwo nie jedli, bo już było dobrze po północy; Jędrek wodził rozmiłowanym wzrokiem za narzeczoną, a Zosia kręciła się koło biesiadników usługując, ale czasem przystawała, jakby zamyślona czy też zmęczona...

Ale młodzież już rwała się do tańca. Muzyka zagrała. Już to „obigrawka" była wspaniała, nie ma co rzec: i poczęstunek godny, i muzyka dobrana — najlepsi muzycy z Chochołowa, i ochota do tańca wściekła. Kwiat młodzieży chochołowskiej zebrał się tu, a i Dzianiszan było niemało, wiadomo: na obigrawkę każdemu wolno przyjść. Przyśli też i najprzedniejsi z obu wsi, bo choć stara Styrculka nie była bogata, ale nieboszczyk Styrcula z honornego rodu pochodził; a przy tym Zosia była nad podziw urodna i słodka, że już dla niej samej zleciałoby się i pół wsi na wesele. Bawiono się więc ochoczo, tylko starsi, których zresztą było niewielu, powynosili się legnąć gdzie kto mógł; bo to późno, a rano trza wstać, by zaś ze ślubem ksiądz Sutorski nie musiał czekać. . Gotów by się jeszcze zabrać i ślub odłożyć.

Naraz rozległo się pukanie do drzwi. W zgiełku i hałasie nie wszyscy je usłyszeli, ale Jędrek przystanął. Zośka spojrzała nań z niepokojem.

— Cóż to?

Pukanie powtórzyło się głośniej. Zosia przytuliła się do narzeczonego.

— Bojem się...

— Zje cego? Pewnie włókasy... — Pewien był, że to „krakowiaki" — nieproszeni goście, którzy w myśl tradycji przychodzili na obigrawki, ale którzy też wszczynali awantury, zwłaszcza gdy byli weselnicy z obcej wsi. Przed nimi też pewnie zamknęli drzwi na zasuwę.

* * *

musi stanąć do „boju z bolszewizmem" całe społeczeństwo, gdyż inne są metody działania komunizmu i na nie trzeba zastosować środki obronne, a wreszcie innym sposobem przejść do kontrofensywy.

O sposobach i środkach zwalczaniania zarazy komunistycznej napiszemy w następnym numerze.

m. ur.

Konferencja w sprawie budownictwa wiejskiego.

W grudniu ub. roku odbyła się w Nowym Targu na zaproszenie P. Starosty konferencja, poświęcona sprawom budownictwa wiejskiego, w której wziął udział P. Konserwator wojewódzki Inż. Treter, i delegat Pow. Zakładu Ubezp. Wzajemn. Inż. Raciecki.

Konferencja kostatując bardzo lichą jakość budownictwa na wsi, gdzie czasem budynek nie wytrzymuje jednego pokolenia, gdzie skutkiem wad w budowie i usytuowaniu budynków krociowe wartości idą z dymem, stwierdziła, że przyczyna leży w nieznajomości przepisów, nowych materiałów budowlanych i środków zabezpieczających przed pożarem i grzybem, w nieumiejętności stosowania materiałów zwłaszcza nowych jak cement i tp. w nowych zagadnieniach, stających przed budującym, jak przebudowa gospodarki na pastwiskową, jak dom letniskowy itp.

W trosce o podniesienie poziomu budownictwa wiejskiego rozważono potrzebę i możliwości zorganizowania stałej pomocy dla budujących na wsi przez zaopatrzenie Poradni Budowlanej we wzory materiałów, w plany wzorowe i broszurki propagandowe, przez urządzenie kursów, pouczających dla budujących i dokształcenie majstrów bud wiejskich, przez pracę instruującą techników Pow. Zakł. Ubezp. Wzaj.

Specjalnie silny nacisk położono na takie środki przeciw masowym pożarom, jak większe odległości między budynkami i szczególnie zadrzewienie — obydwa sposoby tak doskonale pokrywające się z racjonalną rozbudową i wyglądem naszych wsi ze względu na ich wybitnie letniskowy charakter.

Ponieważ kapitalne znaczenie dla krajobrazu podhalańskiego ma zachowanie w budownictwie wiejskim tradycyjnej charakterystyki domów — szczególnie formy i pokrycia wysokiego dachu góralskiego, uzgodniono konieczność pełnego poszanowania dla tych form i uzyskano ze strony przedstawicieli P. Z. U. W. zapewnienie troskliwego przestudiowania problemów regionalnych, a nawet wyjątkowego traktowania powiatu nowotarskiego.

Niewątpliwie, że konferencja powyższa przyczyniła się do wzajemnego zrozumienia interesów P. Z. U. W. i tendencji regionalnych reprezentowanych przez działalność Wydziału Pow. i Okr. Tow. Rolniczego, które przecież dążą do jednego i tego samego celu, tj. do polepszenia jakości i formy budownictwa, bezpieczeństwa i dobrobytu na wsi przy pełnym zachowaniu odwiecznego charakteru tego budownictwa i przygotowała stopniowo wprowadzenie w życie szeroko pojętej w tym względzie pomocy dla ludności wiejskiej.

Gospodarka leśna w powiecie nowotarskim.

Lasy w powiecie nowotaskim są położone w terenach bardzo urozmaiconych, począwszy od terenów górzystych i skalistych aż do terenów równinnych, bardzo często torfiastych.

Powierzchnia lasów wynosi 47.500 ha, w czym lasów prywatnych 13.218 ha, gromadzkich i gmin urbarialnych 11.151 ha, państwowych 11.000 ha, drobnej własności 12 000 ha. Lesistość powiatu wynosi 24%, w tym 18.4% lasów prywatnych i 5. 6% lasów państwowych.

Na 101 gromad i 2 miasta powiatu nowotarskiego 88 gromad posiada lasy stanowiące w przeważnej części jedyne źródło dochodu.

Dążność do jak racjonalniejszego zagospodarowania lasów w powiecie wyraża się w następującym zestawieniu.

Z powierzchni lasów podległych obowiązkowi zagospodarowania w/g planów gospodarczych, tj. 24233 ha, zorganizowane wg planów wzgl. programów, 16.867 ha powierzchni — przy czym w bieżącym roku wykonano plany gospodarcze dla 13 gromad o powierzchni 1.490 ha i lasu prywatnej własności o pow. 781 ha. Na ukończeniu plany gospodarcze dla 9 lasów gromadzkich o powierzchnt 4.696 ha.

Na podstawie zatwierdzonych planów gospodarczych oraz zarządzeń Starostwa Pow. i Wydziału Powiat. wykonano w 1936 r. zalesienia zrębów czystych oraz luk w drzewostanach na powierzchni zredukowanej 150 ha. Przeciętnie rocznie użytkuje się w lasach prywatnych, gromadzkich i drobnej własności około 80 000 m³ drzewa wartości 800 000 zł.

Powyższe dochody z lasów w powiecie nowotarskim są dotychczas jeszcze nieproporcjonalnie małe, bowiem z powodu braku ustawy o wykonywaniu zawodu leśnika zarząd lasów sprawują przeważnie niefachowcy, czemu zaradza się obecnie skuteczną opieką nad lasami przez fachowców leśników Starostwa i Wydziału Powiatowego.

Celem zwiększenia wartości i rentowności lasów zorganizowano pracę melioracyjną w lasach grom., przy czym w 1936 r. wykonano 10.000 mb. rowów odwadniających. W opracowaniu projekt melioracji lasu gromadzkiego Jabłonka o pow. 803 ha.

Na terenie powiatu znajduje się kilka placówek modrzewia polskiego, las modrzewia polskiego w Klusz-

kowcach zajmuje największą łączną powierzchnię tego gatunku w Polsce.

Celem wyprodukowania cennych sadzonek tego rzadkiego w Polsce gatunku drzewa, założono szkółkę modrzewia na terenie lasu grom. w Kluszkowcach. Powierzchnia ogrodzonego terenu szkółki wynosi 3.6 ha.

W związku z dużym zapotrzebowaniem drzewa topoli na budowę łódek, służących do przewozu turystów przez przełom Dunajca w Pieninach, założono na gruncie grom. Sromowce Niżne kulturę szybko rosnącej topoli niekłańskiej na pow. 1. ha. W przyszłym roku przewiduje się powiększenie plantacji topoli sztubrami wyprodukowanymi w szkółce grom. Sromowce Niżne. (C. d. n.)

Z Polski i ze świata.

Dnia 22 stycznia odbyło się uroczyste otwarcie nowowybudowanej linii kolejowej Sierpc—Toruń, następnie otwarto w Toruniu drugi tor do Kutna, na linii Kutno—Toruń—Gdynia. Brak toru na tym odcinku wywoływał duże trudności ruchowe.

Podczas bieżącej sesji Ligi Narodów w Genewie duże zainteresowanie wzbudził raport rządu polskiego, przedstawiony przez min. Komarnickiego, a dotyczący surowców. Zlikwidowany też został zatarg między Gdańskiem a Ligą Narodów. Senat gdański złożył na ręce Komisarza Generalnego R. P. deklarację piśmienną, w której zobowiązał się uszanować wszystkie traktatowe i umowne prawa Polski natury politycznej i gospodarczej.

W Hiszpanii toczą się pod Madrytem uporczywe walki. Powstańcze samoloty i artyleria ustawicznie bombardują pozycje przeciwnika. Przy grzebaniu poległych w ostatnich walkach znaleźli żołnierze wojsk powstańczych w kieszeni poległego milicjanta 10 banknotów tysiąc rublowych, wycofanych już dawno z obiegu i bez najmniejszej wartości. Banknotami tymi płacą żołd zagranicznym ochotnikom. Tak bolszewicy oszukują nawet tych, którzy krew i życie ofiarują ich interesom.

Moskwa — stolica ZSRR. była znowu widownią nowego wielkiego procesu politycznego pierwszych organizatorów komunizmu w Rosji. Radek (pochodzący z Tarnowa Sobelsohn) i trzech jego towarzyszy skazani zostali na więzienie, reszta w liczbie 13 na rozstrzelanie. W poprzednim procesie wszyscy oskarżeni zostali skazani na rozstrzelanie i straceni. Z woli Stalina przestaje istnieć stara gwardia bolszewicka.

W Berlinie wygłosił kanclerz Hitler dwugodzinną mowę w tonie pokojowym. Zaznaczył, że Rzesza usuwa swój podpis wymuszony na traktacie wersalskim, stwierdzającym winę Niemiec w wybuchu wojny i usuwa kontrolę międzynarodową kolei niemieckich. Seria niespodzianek ze strony Niemiec skończyła się. Bardzo przyjaźnie napomknął o stosunkach z Polską, w ostrych natomiast słowach przeciwstawił się bolszewizmowi. Podniósł też konieczność zwrotu Niemcom zabranych kolonij.

Amerykę Północną często nawiedzają to katastrofalne burze śniegowe lub piaskowe — to znów powodzie. Obecnie terenem strasznej powodzi jest dolina potężnego dopływu rzeki Missisipi — rzeka Ohio. Wezbrane wody zalały podobno obszar równy Anglii. Ulicami wielkiego miasta Cincinnati płynęła fala 5 m głębokości. Obecnie powódź zbliża się do doliny rzeki Missisipi. Setki tysięcy robotników, wspomaganych przez wojsko, pracuje nad umocnieniem potężnych wałów. Liczba ludzi bez dachu nad głową zbliża się do 1 miliona, a setki znalazło grób w wezbranych nurtach. Sam prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt stanął na czele komitetu niesienia pomocy powodzianom.

Przez Kalifornię w Stanach Zjednoczonych A. P. przeszła fala mrozów. W San Francisko dochodziły mrozy do -34 stopni. Ogromne straty, oceniane na 112 milionów dolarów, poniosły ogrody.

Kronika.

Dnia 4 lutego 1936 P. Wicewojewoda Krakowski Dr Piotr Małaszyński przeprowadził lustrację Starostwa Nowotarskiego, po czym wyjechał do Zakopanego.

Walne zebranie członków Ogól. Związku Podoficerów Rezerwy odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 10·30 w sali obrad Zarządu Miejskiego w Nowym Targu.

Na posiedzeniu Rady K. K. O. w Nowym Targu w dniu 29. I. br. padły głosy za otworzeniem filii K. K. O. w Rabce.

Reduta na cele WF. i PW. W sobotę 6. II. br. urządza Powiatowy Komitet WF. i PW. w salach Sokoła w Nowym Targu zabawę kostiumową, z której dochód przeznaczony został na cele Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. w powiecie. Jak najliczniejszy udział chętnych pożądany.

W Rabie Wyżnej rozpoczął się karnawał zabawą Rodziny Policyjnej na cele pomocy zimowej. Koło Kulturalno-Oświatowe „Watra" podtrzymując tradycję chodzenia z „Gwiazdą", (z tą zmianą, że nie zbiera datków), odwiedzało domy swych członków i biednych we wsi, składało życzenia noworoczne i obdarowywało biedaków zebraną wśród siebie starszą odzieżą, a dzieci słodyczami.

Odbył się tradycyjny „Opłatek" Ochotn. Straży Pożarnej wspólnie z „Watrą", „Opłatek Stow. Katol. Mężów i Kobiet, Katolickiego Stow. Młodzieży, wreszcie „Opłatek" szkolnej i pozaszkolnej młodzieży, tworzącej drużynę harcerską. Na uroczystość tę przybyli licznie rodzice, co jest objawem dodatnim i wielce

pożądanym dla współpracy domu ze szkołą. Straż Pożarna dochód z zabawy przeznaczyła na budującą się remizę. Podtrzymujemy tradycje religijne i ludowe, bo to w dzisiejszych czasach może najlepszy środek do zespolenia rozbitego społeczeństwa.

Dnia 1/II br. odbyła się wN.Targu zabawa obywatelska w salach „Sokoła", z której czysty dochód przeznaczony był na budowę nowego Kościoła Parafialnego. W przepełnionych salach widzieliśmy przedstawicieli prawie wszystkich Władz, dużo inteligencji, oraz prawie całe mieszczaństwo, to też nic dziwnego, że czysty zysk Komitet wykazał w kwocie 1.369.24 zł.

W czasie zabawy panował nadzwyczaj miły nastrój i co najważniejsze podkreślić należy, że młodzież tutejsza okazała wysoki poziom kultury bawiąc się ochoczo, lecz spokojnie.

Na fundusz prasowy złożyli: WPP. Pułk. Pustówka 3 zł., Koło T. S. L. N. Targ 5 zł, Sędzia Mgr. Wierciak 2 zł, P. C. K. Nowy Targ 5 zł, Kier. Kosowicz Erazm, Kowaniec 2 zł, Antoni Gebauer, Żywiec 2 zł.

Dźwiękowe Kino „Tatry" wyświetli w niedzielę 7 i poniedziałek 8 lutego br. film pt. „Pieśń Miłości", pierwszy amerykański film Jana Kiepury, najświetniejsza kreacja naszego znakomitego rodaka.

W niedzielę dnia 14 i poniedziałek 15 lutego wyświetli film pt. „Wyprawy krzyżowe".

Sprawozdanie z zawodów narciarskich WF. i PW. W dniu 31/I. br. Pow. Komendant WF. i PW. w Nowym Targu urządził wielkie doroczne zawody narciarskie dla organizacji WF. i PW. z całego powiatu w 3 ch konkurencjach:

1) bieg patrolowy ze strzelaniem na trasie 12 km.
2) bieg sztafetowy 4 x 2 km.
3) bieg zjazdowy z przeszkodami 5 km.

Do zawodów zgłosiło się 32 patrole, w tym 21 z oddziałów PW. wiejskich i 11 z organizacji WF. Zawody ukończyło 22 patrole. Warunki śnieżne i atmosferyczne b. dobre. Wyniki zawodów:

a) z oddziałów P. W. 1. miejsce uzyskał Zw. Rezerwistów Zakopane w składzie: Wnuk Henryk, Stanowski Ludwik, Czupryk Zbigniew, Bagdaj Jan. 2. miejsce zespół. P. P. W. Zakopane w składzie: Rysiakiewicz Zygmunt, Michalski Alfons, Sitarz Michał, Sitarz Józef. 3. miejsce zespół Z. S. Kościelisko w składzie: Nędza Józef, Szczepaniak Jan, Karpiel Kazimierz, Tomasik Bogusław, 4. miejsce zespół P. W. Leśników Zakopane 5. miejsce zespół Z. S. Poronin.

b) z organizacji WF.: 1. miejsce uzyskał zespół T. G. Sokół Nowy Targ w składzie: Fąfrowicz Stefan Fąfrowicz Ferd., Chowaniec Jan, Zubek Władysław. 2. miejsce zespół T. G. Sokół Zakopane w składzie: Marduła Stanisław Kaciczak Rudolf, Grafczyński Ant. Motyka Zdzisław. 3. miejsce Ż. T. G. S. Nowy Targ.

Najlepszy wynik w strzelaniu uzyskał zespół Z. S. Poronin na 15 możliwych 15 pkt. w składzie Kupiec Antoni, Skupień Jan, Skiba Jan, Chowaniec Wł.

Najlepszy wynik w biegu zjazdowym uzyskał zespół T. G. Sokół Nowy Targ, jak również w biegu sztafetowym T. G. Sokół Nowy Targ. Z oddziałów wiejskich wyróżniły się zespoły; Z. S. Poronin, ZS. Podczerwone, ZS. Kościelisko, Krościenko, Łopuszna, Jurgów, Chochołów. Jako nagrody zespoły otrzymały: wiązania, kijki, narty, smary, latarki, skarpetki i rękawice narciarskie.

Poświęcenie nowej elektrowni w Bukowinie odbyło się 30/I przy udziale ludności góralskiej miejscowej i z okolicznych wiosek w liczbie około 4000 P. Wojewodę, nieobecnego wskutek choroby, reprezentował P. Starosta Pow. Marian Głut. W imieniu Związku Górali przybył P. Wacław Krzeptowski z Zakopanego. Poświęcenia elektrowni dokonał ks. Proboszcz Stan. Foks. Gości przywitał sołtys gromady Szymon Kuchta. P. Starosta w przemówieniu postawił gminę Bukowinę za wzór i wyraził życzenie, by wszystkie wsi na Podhalu tak szybko rozwijały się. P. Ćwiżewicz podniósł, że elektrownia została wybudowana i urządzona wysiłkiem Gromady i Domu Ludowego kosztem 35000 zł.

Na zakończenie kursów trykotarstwa w Zaskalu, Groniu i Leśnicy urządzono wystawę przepięknych robót z wełny, będących dziełem kursistów. Obydwie wystawy zwiedził P. Starosta. W Groniu gospodarze omawiali z P. Starostą szereg spraw; m. in. postanowili poprawić drogę do Bukowiny. W Zaskalu uchwalono przystąpić do budowy Domu Ludowego.

Archidiecezja krakowska zamianowała kanonikami ks. dziek. Jana Góralika, proboszcza w Podwilku i ks. Marcina Jabłońskiego proboszcza w Orawce na Orawie.

Staraniem Krakowskiej Izby Rolniczej urządzono w ubiegłym tygodniu objazdowy kurs rolniczy na Orawie. Rozpoczął się 24 w Lipnicy Małej, gdzie przy tej sposobności zostało założone tam Kółko Rolnicze, którego przewodniczącym wybrano ks. Buronia, a zakończono w sobotę dnia 30/I w Zubrzycy Dolnej. Wykłady prowadzili pp. inż. Nowak z Krakowa, inż. Czubernat agr. pow. i inż. Pietrzykowski z Nowego Targu. Z kursu korzystało dowolnie liczne grono gazdów, gospodyń i młodzieży.

Z. P. O. K. w Maniowach urządził w dniu 25/I br. Opłatek. Miły nastrój, przerywany monologami, wywołały dzieci z przedszkola (Dziecińca), które swym zachowaniem i zabawkami wzbudziły podziw wśród zebranych. Po odśpiewaniu licznych pieśni, przemawiali Pp. Dr Żywot, Kier. Kastyakowie, Nykazowa, a w końcu Fr. Zwoliński podziękował P. Kastyakowej, prezesce Związku za Jej gorliwą pracę i starania nad podniesieniem gromady. Okrzykiem na cześć P. Prezydenta i Marszałka Śmigłego Rydza zakończono miłą uroczystość. *Fr. Zw.*

Związek Legionistów w Cz. Dunajcu dochód z zabawy przeznaczył na zakupno sztandaru organizacyjnego.

Okręgowe zawody narciarskie KSMM. odbyły się 31. I. br. w Waksmundzie. Do zawodów stanęło 42 druhów KSMM. okręgu podhalańskiego. Pierwsze miejsce w biegu na 14 klm. zajęli druhowie z Poronina zdobywając przez to nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Jen. Sekretariat KSMM. Następne miejsca zajęli druhowie z Waksmunda, a trzecie z Kliluszowej. Zaś w biegu na 8 klm. pierwsze miejsce zajęło Zakopane, następne dwa miejsca Nowy Targ. Organizacją zawodów zajął się ks. prob. Grabowski przy pomocy ks. Czarniaka, sekr. okr. oraz Akcji Katol. w Waksmundzie. Przepiękne nagrody dla zwycięzców ufundowali: P. P. Rayski Bartłomiej, Dyr. Rayski Kazimierz, Giżycki Stanisław, dr. Józef Spieszny i p. Jończy Józef, wszyscy z Nowego Targu.

W Nowej Białej 2. II. br. obchodzono uroczystość. Na placu oświetlonym elekrycznością, orkiestra dęta powitała przybyłego do wsi P. Starostę Głuta. Dzieci szkolne pod kier. p. Sikory uczciły pięknie imieniny Pana Prezydenta. Następnie młodzież odegrała sztuczkę „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć“. P. Starosta z ks. Proboszczem Mossem i zebranymi gospodarzami radzili nad potrzebami wsi. Między innymi Kółko Rolnicze postanowiło otworzyć swój spółdzielczy sklep, co P. Starosta z chęcią przyrzekł poprzeć.

P. Min. Gen. Kasprzycki w dniu 3. II. zlustrował Obóz Junaków w Nowym Targu, po czym wyjechał do Zakopanego.

Ceny drzewa. Ostatnio dokonano sprzedaży drzewa w N. Targu w/g poniżej danych.

Świerk kloce I. kl.	ponad 30 cm.	średnicy	24 zł.
„ II. „	do 30 cm.	„	18 zł.
Jodła kloce I. kl.	ponad 30 cm.	średnicy	18 zł.
„ II. kl.	do 30 cm.	„	15 zł.

Drzewo opałowe. 1 mp. szczap drzewa miękkiego 6.5 zł.
1 mp. szczap drzewa twardego 8. zł.

Rada Miejska w Zakopanem w dniu 20. I. układała preliminarz budżetowy na rok przyszły przy obecności P. Wojewody Krakowskiego, Płk. Gnoińskiego.

Trzydniowy kurs organizacyjny dla kierownictw K. S. M. M. odbył się w Nowym Targu od dnia 25 do 28. I. Kurs prowadzili ks. Bruno Boguszewski, Sekr. Jener. K. S. M. M. z Krakowa, oraz instruktor P. Rajmund Venke. Udział w kursie wzięło 55 druhów z powiatu nowotarskiego.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr. 1.

Przedpłata w Polsce: roczna 4 zł, półroczna 2 zł, kwartalna 1 zł. w Ameryce rocznie 1·50 dol. — zagranicą rocznie równowartość — — 1·50 dol. am. — Rękopisów Redakcja nie zwraca. — —

Ceny ogłoszeń: cała strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł. Za jeden wiersz 95 gr wyraz tłustym drukiem podwójnie. Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu.

Wydawca: Michał Balara. Pismo redaguje Komitet. Redaktor odpow.: Aleksander Bogdanowicz.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.